

POJĘCIE ROZUMOWANIA PRAWNICZEGO I JEGO SPECYFIKA W ŚWIETLE KONCEPCJI ROZUMOWANIA NA GRUNCIE FILOZOFII, LOGIKI ORAZ RETORYKI

1. Wprowadzenie

„Pracujmy nie rozumując, (...) to jedyny sposób, aby życie uczynić znośnym”¹ – ironizuje Wolter, wkładając te słowa w usta Marcina podczas jego dialogu z Panglossem w ostatnim rozdziale „Kandyda”. Sformułowany w ten sposób postulat nierozumowania brzmi jednak całkowicie niedorzecznie. W rzeczywistości, inaczej niż chciałby jeden z bohaterów tej oświeceniowej powieści filozoficznej, nie można w ogóle nie rozumować. Przeciwnie, rozumowanie jest czymś, co towarzyszy nam nieustannie – dość powiedzieć, że każdego dnia przeprowadzamy setki różnych rozumowań².

Równocześnie samo pojęcie *rozumowania* nastrocza wielu trudności terminologicznych. Przede wszystkim posiada ono szeroki zakres denotacyjny, ponieważ oznacza zarówno samą czynność umysłu jak również towarzyszący jej rezultat³. I tak Tadeusz Kotarbiński odróżnia trzy podstawowe znaczenia słowa *rozumowanie* na gruncie języka polskiego:

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, e-mail: sopinskimichal@gmail.com.

¹ Wolter, *Kandyd, czyli Optymizm*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1997, s. 110.

² O. Nawrot, *Wprowadzenie do logiki dla prawników*, Warszawa 2007, s. 224.

³ Zauważa to chociażby Chaim Perelman, pisząc: „Słowo «rozumowanie» oznacza jednocześnie czynność umysłu i jej rezultat. Aktywność umysłowa osoby rozumującej może być przedmiotem badań psychologicznych, fizjologicznych, społecznych i kulturowych. Pozwalają one wykryć zamiary i pobudki tej osoby oraz wszelkie działające na nią wpływy. Umożliwiają to poznanie badanego zjawiska w kontekście. Lecz rozumowanie jako rezultat czynności intelektualnej można badać w oderwaniu od warunków, w których ono przebiega: zwraca się wówczas uwagę na sposób, w jaki zostało sformułowane, na charakter przesłanek i wniosków oraz prawidłowość związku, który je łączy, na budowę rozumowania i jego zgodność z pewnymi uprzednio uznanymi regułami lub schematami: takie badanie prowadzi dyscyplina tradycyjnie nazywana logiką”. Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, przeł. T. Pajor, Warszawa 1984, s. 29.

w znaczeniu najszerszym *rozumowaniem* oznacza się wszelką pracę umysłową, jakąkolwiek czynność umysłu przeciwstawną względem pracy fizycznej; w węższym zaś sensie – narzuconym przez racjonalistów w ich sporze przeciwko empirykom – pojęciem *rozumowania* określa się wszystkie czynności umysłowe za wyjątkiem obserwacji, która przynależy do sfery *doświadczenia* inie ma charakteru rozumowego; wreszcie – w ujęciu najwęższym – *rozumowanie* odbierane jest w znaczeniu *stricte* logicznym, to jest jako przechodzenie od jednych sądów do drugich⁴.

Ponadto pojęcie *rozumowania* może występować nie tylko samoistnie, ale również jako pierwsza część zestawienia składającego się z dwóch członów semantycznych, lecz łącznie tworzącego spójną całość znaczeniową. Najlepszym przykładem byłoby tu pojęcie *rozumowania prawniczego*, albowiem posiada ono – pomimo wielowiekowego zakorzenienia w tradycji epistemologicznej oraz logicznej – swoiste znaczenie wypracowane na przestrzeni rozwoju nauk prawnych, w tym filozofii i teorii prawa⁵.

Naszkiecowane powyżej uwagi obligują – w myśl rzymskiej zasady *ab ovo ad mala* – do przeprowadzenia w pierw wyvodu przybliżającego problematykę rozumowania, a następnie przejście do właściwego celu pracy, jakim jest omówienie pojęcia rozumowania prawniczego oraz wielości rozumowań i metod prawniczych we współczesnej teorii prawa.

2. Pojęcie rozumowania w tradycji filozoficznej

Podstawowym kontekstem dla nakreślenia problematyki ludzkiego rozumowania w europejskiej tradycji filozoficznej jest pojęcie rozumu. Nie jest zatem możliwe prowadzenie dalszych rozważań dotyczących rozumowania bez kilku uwag z zakresu epistemologii: rozum poprzedza bowiem rozumowanie⁶. Równocześnie jednak prezentacja zagadnień

⁴ T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986, s. 212.

⁵ Wedle przywoływanych przez Chaima Perelmana słów E.H. Levi’ego: „rozumowanie prawnicze ma logikę swoistą. Jego struktura przystosowuje się do wyjaśniania wieloznaczności i do nieustannego sprawdzania, w jakim stopniu społeczeństwo zdołało przyswoić sobie nowe zróżnicowania i podobieństwa”. Ch. Perelman, *Logika...*, s. 34.

⁶ O. Nawrot przywołuje tu przykład Kartezjusza, który „do tego stopnia połączył myślenie z istotą człowieka, że mógł nawet pomyśleć «Myślę, więc jestem»”. Zob. O. Nawrot, *Wprowadzenie...*, s. 224.

związanych z pojęciem rozumu nie będzie miała charakteru wyczerpującego, a jedynie przekrojowy, związany z podstawowym zamiarem, jakim jest przedstawienie pojęcia oraz specyfiki ludzkiego rozumowania.

W systemie filozoficznym Arystotelesa człowiek stanowi istotę ożywioną, mającą zdolność mówienia, a także tworzenia sądów i pojęć. To właśnie władza poznawcza pozwala Stagiryście uznać człowieka nie za *animal*, lecz za *animal rationale* – istotę, którą posiada zdolność rozumu, umożliwiającą zrozumienie świata poprzez rzeczywiste poznanie idei określających istotę rzeczy⁷. Arystoteles wyróżnia dwie postaci władzy poznawczej, z której jedną nazywa intelektem, drugą zaś rozumem. Wedle Stagiryty czynności intelektu określa się myśleniem, zaś czynności rozumu nazywa się rozumowaniem⁸. Myśleć znaczy tyle, co pojmować pewną prawdę umysłową, natomiast rozumować to – oparłszy się na dotychczasowym poznaniu w ramach intelektu – przechodzić z jednego poznania do drugiego celem otrzymania jakiejś prawdy umysłowej⁹. Wiedza rozumowa stanowi zatem cel procesu rozumowania, podczas gdy wiedza zmysłowa jest jego podstawą. Tym samym, w systemie Arystotelesa połączone zostają racje racjonalizmu i sensualizmu, albowiem zarówno zmysły, jak i rozum odgrywają swoistą rolę w procesie poznania.

Wyszedłszy od rozważań dotyczących istoty poznania umysłowego, Arystoteles przechodzi do kwestii właściwego posługiwania się pojęciami, tworząc zręby logiki rozumianej jako nauka o zasadach myślenia. W filozofii Arystotelesa każdy byt jest bowiem rozumiany jako pewne pojęcie, którego podstawą jest definicja. Wzajemnie powiązane pojęcia tworzą zaś sądy, czyli inaczej prawdziwe bądź fałszywe wypowiedzi. Szereg takich sądów może następnie, w oparciu o pewne określone reguły na podstawie których przeprowadza się dowodzenie, składać się we wnioskowanie, którego najprostszym przykładem jest sylogizm (gr.

⁷ E. Morawiec, *Wybrane filozoficzne koncepcje rozumu ludzkiego i racjonalność*, Warszawa 2014, s. 30.

⁸ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2007, s. 120.

⁹ „Wedle Arystotelesa rozum nie tworzy zasad czy idei, ale odkrywa zasady przez penetrację rzeczywistości dostarczonej w fazie poznania intelektualnego. Odkrywa je za pomocą dedukcji lub indukcji, operacji zwanych rozumem, który potrafi dedukować i indukować prawdy nieznanne na podstawie znanych wcześniej”. E. Morawiec, *Wybrane...*, s. 31.

sylogismos– wnioskowanie) składający się z dwóch przesłanek, czyli zdań, których prawdziwość jest oczywista, oraz wynikającej z nich konkluzji¹⁰.

Współczesna problematyka dotycząca rozumowań zawdzięcza Arystotelesowi także inny fundamentalny podział, wedle którego istnieją rozumowania analityczne, opierające się na związkach wynikania logicznego oraz rozumowania dialektyczne, które nie muszą spełniać kryteriów poprawności formalnej; ponadto, podczas gdy zadaniem rozumowań analitycznych jest wykazanie prawdziwości określonego sądu, tak rozumowania dialektyczne służą jedynie do przekonania kogoś o słuszności przyjęcia określonego stanowiska, przedstawiając pewne argumenty na jego rzecz, przy czym – jak zauważa Oktawian Nawrot – „waga tych argumentów może być różna i zależeć od tego, do kogo są skierowane”¹¹.

Ukształtowany przez Arystotelesa zespół poglądów dotyczących rozumu ludzkiego oraz metod rozumowania na trwałe wszedł w kanon europejskiej tradycji filozoficznej. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się też między innymi średniowieczna chrystianizacja klasyków starożytności, dzięki której przetrwali oni w intelektualnym obiegu idei pomimo upadku cywilizacji antycznej. W średniowieczu arystotelikiem był św. Tomasz, który nie tylko przyczynił się do rozpowszechnienia myśli Arystotelesa w europejskiej kulturze i filozofii, ale też zaczerpnął od Stagiryty swoje poglądy dotyczące rozumu ludzkiego. Z kolei w przypadku filozofii nowożytnej, istotne wydaje się także syntetyczne omówienie wpływu wybranych tradycji myślenia – ze szczególnym uwzględnieniem racjonalizmu pozostającego w opozycji względem empiryzmu – na rozwój problematyki rozumu ludzkiego oraz metod rozumowania.

Filozofia XVII wieku została zdominowana przez racjonalizm wypływający przede wszystkim z myślenia kategoriami matematyki.

¹⁰ Sylogistyczny model rozumowania Arystotelesa – w oparciu o słynny przykład z Sokratesem – zwięźle opisuje W. Tatkiewicz: „Sąd «Sokrates jest człowiekiem» podporządkowuje pojęcie Sokratesa pojęciu człowieka, a sąd «człowiek jest śmiertelny» podporządkowuje pojęcie człowieka ogólniejszemu jeszcze pojęciu istoty śmiertelnej. Stosunek subsumpcji jest przechodni: jeśli śmiertelność cechuje człowieka, to cechuje Sokratesa, który jest człowiekiem. Na tym opiera się wnioskowanie, a także dowód, który nie jest niczym innym jak wnioskowaniem z prawdziwych sądów. Prosta jego formą zwaną sylogizmem – jest wnioskowanie z dwu sądów mających jedno wspólne pojęcie”. W. Tatkiewicz, *Historia...*, t.1, s. 120.

¹¹ O. Nawrot, *W co grają prawnicy? Logika prawnicza i jej filozofia*, GSP 2007, t. XVIII, s. 205.

W ujęciu epistemologicznym rozpowszechniał się światopogląd oparty na stwierdzeniu, iż „rozum zawiera w sobie zasoby wiedzy, że sam intuicją czy dedukcją znajduje najważniejsze prawdy”¹². Widać to w systemie Kartezjusza, dla którego najważniejszym, a przy tym jedynym źródłem poznania jest rozum. Stanowi on przy tym miarę ludzkiego poznania, ponieważ tylko to, co zostanie przez niego uznane, jest pewne. Wedle francuskiego filozofa ludzkie zmysły nie mogą się więc równać z rozumem, albowiem nie stanowią one ani początku poznania, ani też nie wskazują człowiekowi pewnej określonej prawdy. Tym samym zmysły mają jedynie znaczenie praktyczne: służą do uświadamiania sobie przez rozum idei wrodzonych¹³.

W racjonalizmie Kartezjusza wyróżnia się dwa akty czystego rozumu: intuicję intelektualną oraz dedukcję, będącą jednak rozumowaniem odmiennym od arystotelesowskiego modelu opartego na myśleniu sylogistycznym¹⁴. Równocześnie jednak to poznanie intuicyjne odgrywa większą rolę w poznaniu, albowiem to ono jest bezpośrednim doświadczaniem tego, co jasne i wyraźne w przedstawianiu idei¹⁵. Rozumowanie dedukcyjne to operacja polegająca – jak pisze Edmund Morawiec – na „myślowym przechodzeniu od bezpośrednio danych oczywistych do mniej lub bardziej odległych konkluzji, przy czym zarówno poszczególne człony – elementy dedukcyjnego ciągu, jak i relacje zachodzące między nimi ujmowane są w aktach intuicji intelektualnej. Dedukcja staje się dłuższym lub krótszym ciągiem aktów intuicji intelektualnej”¹⁶. Tym samym, efekty rozumowania uzależnione są wedle Kartezjusza od stopnia, w jakim człowiek robi użytek z rozumu, którego działanie oparte powinno być na metodzie analitycznej wzorowanej na analizie matematycznej.

Najważniejszym filozofem, który podkreśla celowość zdobycia umiejętności rozpoznawania poprawnych rozumowań za pomocą narzędzi

¹² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 2007, s. 108.

¹³ Tamże, s. 58.

¹⁴ E. Morawiec, *Wybrane...*, s. 61.

¹⁵ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, t. 2, s. 58.

¹⁶ E. Morawiec, *Wybrane...*, s. 63–64.

formalnych, jest Gottfried Wilhelm Leibniz¹⁷. Jego wkład w problematykę rozumu ludzkiego polega między innymi na podkreśleniu wartości logiki w dziedzinie epistemologii – a już zwłaszcza myślenia sylogistycznego. Stwierdza on wręcz, że „wynalazek sylogizmu jest jednym z najpiękniejszych i najważniejszych wynalazków umysłu ludzkiego i jest to rodzaj matematyki, której doniosłość nie jest dosyć znana. A można powiedzieć, że zawiera sztukę nieomyłności, o ile tylko umiemy i możemy się nią posługiwać”¹⁸.

Podstawą filozofii Leibniza są monady, będące najmniejszymi i niepodzielnymi cząstkami bytu, których natura jest duchowa i myśląca. Z nich zaś najwyższy stopień zajmują wedle niemieckiego filozofa monady ludzkie, albowiem są one obdarzone nie tylko zmysłami, ale także umysłem zdolnym do logicznego rozumowania. Przy czym, jak twierdzi Leibniz, rozumowania ludzkie opierają się na zasadzie tożsamości oraz na zasadzie sprzeczności. To z nich Leibniz wywodzi prawdy rozumowe i nie wykorzystuje przy tym żadnych przesłanek intuicyjnych.

Podczas gdy filozofia wieku XVII oparta była na racjonalizmie, tak następujący po niej czas Oświecenia zwracał się raczej ku empiryzmowi w wyjaśnieniu natury rozumu ludzkiego. Równocześnie pierwsze próby wyjaśnienia sposobu gromadzenia wiedzy poprzez doświadczenie empiryczne zostały podjęte już wcześniej przez Francisca Bacona w dziele *Novum Organum*¹⁹. Jak zauważa Tomasz Pietrzykowski, celem angielskiego filozofa było przeciwstawienie – wywodzącym się z tradycji arystotelesko-scholastycznej – wnioskowaniom sylogistycznym, metody empirycznej opartej o rzetelne rozumowanie indukcyjne²⁰. Zdaniem Bacona oparte o doświadczenie rozumowanie indukcyjne musi jednak wystrzegać się błędów poznawczych zwanych idolami, gdyż tylko wtedy może ono być użytecznym dla nauki narzędziem poznawczym²¹. Postulat budowania

¹⁷ O. Nawrot, *W co grają...*, s. 205.

¹⁸ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. I. Dąbska, Warszawa 1955, IV 17.

¹⁹ Zob. F. Bacon, *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak, Warszawa 1955.

²⁰ Zob. T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawnoznawstwa*, Warszawa 2017, s. 7.

²¹ „Idole i fałszywe pojęcia, które opanowały już rozum ludzki i głęboko w nim zapuściły korzenie, nie tylko w ten sposób osaczają umysły ludzi, że prawda z trudem tylko znajduje do nich dostęp,

wiedzy w oparciu o poznawanie faktów Bacon uzasadnia stwierdzeniem, zgodnie z którym: „Rozumowi ludzkiemu nie trzeba dodawać skrzydeł, lecz raczej ołowiu i ciężarów”²². Człowiek przejawia bowiem nadmierne tendencje do budowania zbyt odległych od rzeczywistości konstrukcji intelektualnych²³. I tak koncepcja Bacona doprowadziła do rozwoju metod naukowych opartych o empirycznie weryfikowalne wyjaśnienia zjawisk zachodzących w świecie, z których to korzystał chociażby Isaac Newton, tworząc swoje największe dzieła dotyczące ruchu i grawitacji²⁴.

Również według innych przedstawicieli szkoły empirycznej, rozum nie mógł być źródłem wiedzy, a jedynie jej miarą, albowiem wszelkie wyobrażenia docierają do ludzkiej świadomości przez doświadczenie. Założenie to można zauważyć choćby w filozofii Davida Hume’a, który sformułował oryginalną koncepcję epistemologii opartej na poznaniu empirycznym. Wedle szkockiego filozofa istnieje podział na stosunki między ideami, którymi to zajmuje się matematyka oraz na fakty, o których nie można już twierdzić z taką samą pewnością, albowiem nie można w ich przypadku posługiwać się dedukcją, a jedynie odwołać się do doświadczenia.

Tym samym powstaje problem odnoszący się do wartości twierdzenia dotyczącego faktów, które nie zostały stwierdzone na podstawie doświadczenia, a więc wykraczają poza obserwację zmysłową. W systemie filozoficznym Hume’a – jak pisze Władysław Tatarkiewicz – „czyste doświadczenie informuje o stałym następstwie faktów; ale nie poucza, że jeden fakt wynika z drugiego”²⁵. A zatem doświadczenie nie może ustalać związków przyczynowych, albowiem nie ma ku temu żadnej podstawy, zaś może ono jedynie określać pewne stałe następstwa faktów. Nie zmienia to jednak faktu, że człowiek uznaje istnienie związków przyczynowych,

lecz nawet po otwarciu i uzyskaniu dostępu, przy samej odnowie nauk znowu stawać będą na drodze i przeszkadzać, jeśli ludzie, z góry ostrzeżeni, w miarę swych możliwości przed nimi się nie zabezpieczą”, F. Bacon, *Novum...*, s. 64.

²² Tamże, s. 132.

²³ Por. T. Pietrzykowski, *Naturalizm...*, s. 7.

²⁴ Tamże, s. 8.

²⁵ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, t. 2, s. 127.

gdyż opiera się na zebranych wcześniej doświadczeniach, które przenosi na przyszłość²⁶.

Narosły na gruncie nowożytnej epistemologii spór pomiędzy empiryzmem prezentowanym między innymi przez Bacona, Newtona, czy Hume'a – szukającym poznania w zmysłach, a zarysowanym wcześniej racjonalizmem Kartezjusza i Leibniza – głoszącym pogląd, iż wszelkie poznanie ma źródło w rozumie, został rozwiązany dopiero w „Krytyce czystego rozumu” przez Immanuela Kanta²⁷. Wedle niemieckiego filozofa z Królewca, człowiek zawdzięcza poznanie zarówno zmysłom, jak i rozumowi, albowiem rozpoczyna się ono podczas zmysłowego kontaktu ze światem, a następnie przechodzi do rozumowego uogólnienia danych empirycznych. Tym samym Kant połączył racjonalizm z empiryzmem, tworząc syntezę tych dwóch przeciwnych sobie stanowisk filozoficznych. Zdaniem Kanta istnieją trzy czynniki, które całościowo tłumaczą poznanie, a należy do nich zmysłowość pozwalająca na kontakt poznającego podmiotu z przedmiotem zewnętrznym, intelekt będący samodzielną władzą tworzenia pojęć oraz rozum, który – rozumiany jako władza dedukowania – jest konieczny do eksplikacji wyższych stopni poznania²⁸.

Propozycja Immanuela Kanta nie zakończyła jednak całkowicie sporu na linii racjonalizm-empiryzm. W XIX wieku ten ostatni odrodził się w filozofii Johna Stuarta Milla, stojącego na stanowisku zarówno empiryzmu epistemologicznego, czyli wychodzącego z założenia, iż poznanie może odbywać się jedynie na drodze doświadczenia, ale także empiryzmu metodologicznego, zgodnie z którym należy odrzucić wszystkie nieempiryczne metody poznania na gruncie nauki²⁹. Zamierzając tym samym wyprowadzić wiedzę jedynie z doświadczenia, John Stuart Mill odrzucił metodę dedukcyjną w uzasadnianiu twierdzeń ogólnych, skupiając się na udoskonalaniu – opartej o pięć podstawowych kanonów – metody indukcyjnej, która jednoznacznie miałaby prowadzić od tego, co partykularne do tego, co uniwersalne.

²⁶ Tamże, s. 128.

²⁷ Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. S. Ingarden, Warszawa 2001.

²⁸ E. Morawiec, *Wybrane...*, s. 107–108.

²⁹ Zob. J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1962.

Ponadto – w odróżnieniu od swoich poprzedników – angielski filozof odrzuca również możliwość posługiwania się sylogizmem w dowodzeniu, gdyż stanowi on w jego ujęciu błędne koło, w ramach którego przyjmuje się przesłankę nie na podstawie stwierdzenia, lecz na podstawie indukcji bądź analogii. Równocześnie jednak – jak zauważa Władysław Tatarkiewicz – John Stuart Mill był tym, który wywiódł, że indukcja i dedukcja, choć przeciwstawiają się sobie, to jednak w rzeczywistości współdziałają ze sobą³⁰.

Należy przy tym zauważyć, iż podejście Milla wpisywało się w nurt XIX-wiecznego pozytywizmu poznawczego, który w Europie kontynentalnej wiele zawdzięczał Augustowi Comte'owi³¹. Sformułowana przez francuskiego filozofa klasyczna wersja pozytywizmu naukowego zakładała bowiem odrzucenie tradycyjnej filozofii opartej o metafizyczne presumpcje oraz aksjomaty i zastąpienie jej wiedzą empiryczną, czyli wiedzą zbudowaną dzięki obserwacji faktów i zauważaniu pomiędzy nimi relacji przyczynno-skutkowych³².

Także w XX wieku pogląd pozytywistyczny miał wielu zwolenników chociażby w kręgach Koła Wiedeńskiego, które opiera swoją doktrynę na wczesnej filozofii Ludwiga Wittgensteina³³. Austriacki filozof w swoim *Traktacie Logiczno-Filozoficznym* uznaje świat za zbiór faktów, zaś rozumowe granice tego, co można sensownie powiedzieć ogranicza do tego, co da się zweryfikować jako empirycznie prawdziwe³⁴. Ostatecznie odrzuca więc w *Traktacie* arystotelesowsko-scholastyczną tradycję myślenia, jednakże później sam rewiduje swoje poglądy, tworząc *Dociekania filozoficzne*. Oczywiście tak radykalne stanowisko Wittgensteina do dziś jest dyskutowane we współczesnej nauce, pomimo tego, iż niejako zamyka ono debatę na temat pojęcia rozumowania na gruncie filozofii, zmuszając wszystkich jej uczestników do milczenia.

³⁰ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2007, s. 35.

³¹ Por. B. Skarga, *Comte*, Warszawa 1977.

³² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 247–249.

³³ T. Pietrzykowski, *Naturalizm...*, s. 8.

³⁴ Zob. L. Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 1997.

3. Pojęcie rozumowania we współczesnej logice

We współczesnej polskiej logice istnieje szereg klasyfikacji rozumowań. Wiąże się to między innymi z dziedzictwem tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej, której jednym ze szczytowych osiągnięć na polu logiki formalnej są właśnie klasyfikacje rozumowań³⁵. W literaturze przedmiotu mianem rozumowania określa się takie myślenie uzasadniające, za pomocą którego uznaje się, iż określone sądy mają pewne wartości logiczne (tworzą one tym samym przesłanki rozumowania), a następnie na ich podstawie dochodzi się do przeświadczenia o pewnych wartościach logicznych innych sądów (to jest wniosków rozumowania)³⁶. Rozumowania stanowią zatem taką operację myślową, która – posługując się metodami logiki formalnej – sprawdza prawdziwość określonych zdań³⁷. Dlatego też można je podzielić na rozumowania niezawodne, czyli takie w których wniosek wynika logicznie ze zbioru przesłanek oraz zawodne, które nie gwarantują bezwzględnej poprawności wniosku.

Równocześnie należy pamiętać o tym, że rozumowanie – poza bezpośrednim zastosowaniem w matematyce bądź logice formalnej – może również wychodzić poza treść wyrażoną wcześniej w przesłankach, jeżeli założy się, iż wniosek tego rozumowania może być nieprawdziwy; wówczas o ewentualnej wartości takiego rozumowania – pomimo bycia rozumowaniem niepoprawnym formalnie (zawodnym) – przesądza przestrzeganie przez niego reguł myślenia zawartych w takich związkach wynikania, w których racja nie będzie połączona z następstwem wynikania *stricto* logicznego³⁸.

Wspomniane już powyżej pojęcie związku wynikania – rozumiane jako relacja sformułowana i oceniana pod względem prawdziwości przez człowieka – ma znaczący wpływ na samo rozumowanie, gdyż może ono być oparte o trafny bądź też błędny związek wynikania. Dlatego też

³⁵ Zob. m.in. J. Łukasiewicz, *O nauce* [w:] *Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studiujących poszczególne nauki*, t. 1, Warszawa 1915, s. XV–XXXIX; K. Ajdukiewicz, *Klasyfikacja rozumowań*, SL 1955, t. 2, s. 279–299; T. Czeżowski, *Klasyfikacja rozumowań*, SL 1955, t. II, s. 254–262.

³⁶ P. Łukowski, *Logika praktyczna z elementami wiedzy o manipulacji*, Warszawa 2012, s. 232.

³⁷ Zob. T. Kotarbiński, *Elementy...*, s. 212.

³⁸ P. Łukowski, *Logika...*, s. 235.

podstawowa orientacja w kwestii związków wynikania jest nieodzowna dla sprawnego rozumowania – niezależnie od tego czy stosuje się rozumowania zawodne czy też niezawodne. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że związki wynikania są całkowicie niezależne od stosującego je człowieka, albowiem stanowią one konsekwencję przyjętych wcześniej pojęć i zasad³⁹.

Podstawowym podziałem rozumowań stosowanym we współczesnej logice jest podział na rozumowania dedukcyjne (niezawodne) i redukcyjne (zawodne): pierwsze z nich przebiegają od racji do następstwa, natomiast drugie od następstwa do racji, którą wcześniej uznano za prawdziwą⁴⁰. Do rozumowań dedukcyjnych zalicza się: wynikanie oraz wnioskowanie, natomiast do rozumowań redukcyjnych: sprawdzanie i tłumaczenie⁴¹.

Pierwsze z rozumowań dedukcyjnych – *wnioskowanie* (inaczej dobieranie następstwa do racji znanej skądinąd jako prawdziwa) polega na tym, że uznaje się prawdziwość jakiegoś zdania, aby następnie wyciągnąć z niego wnioski. Drugie z nich – *dowodzenie* oznacza dobieranie racji znanej skądinąd jako prawdziwa do danego nieznanego jeszcze faktu jako prawdziwe następstwa.

Z kolei, spośród rozumowań redukcyjnych, *sprawdzanie* to dobieranie następstwa znanego skądinąd jako prawdziwe do nieznanego jako prawdziwa racji, natomiast *tłumaczenie* to dobieranie racji do znanego skądinąd jako prawdziwe następstwa⁴². Tym samym *tłumaczenie* – pomimo tego, że tak często występuje w naukach przyrodniczych – ma zwykle charakter tylko jednego z możliwych do wyobrażenia wariantów, jeżeli chodzi o znalezienie przyczyny danego zdarzenia, gdyż właściwie mogłoby ono wystąpić z zupełnie innego powodu niż ten, który jest analizowany.

Pewnym szczególnym przypadkiem *tłumaczenia* – określanym jako tłumaczenie uogólniające – jest z kolei rozumowanie indukcyjne⁴³. Indukcja

³⁹ Jak stwierdza P. Łukowski: „Często wartość wynikania (poza wynikaniem logicznym) zależy od kontekstu miejsca, osoby, czasu. Jakaś para zdań w jednym kontekście będzie tworzyła związek racja – następstwo, w innym zaś nie”. Tamże, s. 240.

⁴⁰ T. Kotarbiński, *Elementy...*, s. 213.

⁴¹ P. Łukowski, *Logika...*, s. 241–248. Inaczej: T. Kotarbiński, *Elementy...*, s. 213.

⁴² O. Nawrot, *Wprowadzenie...*, s. 242–243.

⁴³ P. Łukowski, *Logika...*, s. 251–252.

polega na tym, iż na podstawie prawdziwości zdań szczegółowych uznaje się prawdziwość zdania ogólnego⁴⁴. Najważniejsza różnica pomiędzy indukcją a tłumaczeniem ma charakter ilościowy, albowiem rozumowanie indukcyjne przebiega nie na bazie jednej implikacji, lecz na podstawie całej ich klasy. W związku z tym rozumowanie indukcyjne może mieć charakter niezawodny. Wystarczy do tego fakt, ażeby klasa rozważanych w rozumowaniu implikacji wyczerpywała wszystkie możliwe przypadki.

Niezależnie od tego czy rozumowanie przybierze postać rozumowania niezawodnego czy też zawodnego, to w przypadku oparcia go na wątpliwym związku wynikania może ono ostatecznie doprowadzić do błędnego wniosku, albowiem pojęcie niezawodności stosuje się jedynie względem struktury, a nie treści rozumowania. Tym samym dopiero połączenie poprawności formalnej z poprawnością materialną rozumowania świadczy o prawdziwości wniosków z niego płynących⁴⁵.

Pozostając przy ocenie poprawności rozumowań, należy przejść do założenia ich racjonalności, które stwierdza, iż racjonalne są wyłącznie przekonania powstałe na drodze poprawnego rozumowania. A ponieważ na gruncie logiki ocenia się jedynie racjonalność przekonań, które zostały zwerbalizowane, to warunkiem tego, by rozumowanie zostało uznane za racjonalne jest jego werbalizacja. Poszczególne ciągi takich zwerbalizowanych rozumowań tworzą argumentację, czyli złożoną wypowiedź, która ma na celu nakłonienie kogoś do przyjęcia danego przekonania. Równocześnie, należy jednak pamiętać, iż o skuteczności tak rozumianej argumentacji nie świadczy jedynie poprawność rozumowania, ale także inne czynniki, którymi nie zajmuje się już logika, lecz retoryka. Nie zmienia to jednak faktu, iż to właśnie rozumowania poprawne stanowią podstawę w prowadzeniu argumentacji, zaś wszelkie chwytły erystyczne nie należą do właściwej sztuki retorycznej.

⁴⁴ Według T. Kotarbińskiego często dokonuje się zbyt prostego przeciwstawienia dedukcji i indukcji: „Logika szkolna mianowicie, traktując o wnioskowaniu, wyróżnia w jego obrębie wnioskowanie dedukcyjne, czyli dedukcję, i wnioskowanie indukcyjne, czyli indukcję. Pierwsze charakteryzowane jest przy tym jako wnioskowanie od ogółu do szczegółu, drugie – odwrotnie – jako wnioskowanie od szczegółu do ogółu. Atoli takie przedstawianie rzeczy okazuje się wadliwe [z uwagi na szczegółowość logiki formalnej – M.S]”. T. Kotarbiński, *Elementy...*, s. 224.

⁴⁵ P. Łukowski, *Logika...*, s. 240–241.

4. Pojęcie rozumowania w retoryce

Wedle Chaima Perelmana, wyodrębnienie w *Organonie* przez Arystotelesa rozumowania analitycznego oraz rozumowania dialektycznego stanowi punkt zwrotny w ogólnej refleksji nad rozumowaniami, albowiem pozwoliło ono rozpocząć systematyczną analizę zdań sformułowanych w konkretnym języku⁴⁶. Tym samym uwagi Arystotelesa o rozumowaniach analitycznych pochodzące z *Analityk pierwszych i wtórych* przyniosły mu miano ojca logiki formalnej, choć – jak zauważa Chaim Perelman – „logikom współczesnym umknął z pola widzenia fakt – ponieważ nie dostrzegli jego wagi – że w *Topikach, Retoryce i O dowodach sofistycznych*, Arystoteles przestudiował rozumowania dialektyczne, co czyni zeń także ojca teorii argumentacji”⁴⁷.

W przeciwieństwie do rozumowań analitycznych występujących w dowodach naukowych, badane przez Arystotelesa rozumowania dialektyczne znajdują zastosowanie we wszelkiego rodzaju sporach bądź rozważaniach. Przesłanki rozumowania dialektycznego są bowiem zbudowane z opinii powszechnie przyjętych, czyli przekonań, „które są uznawane albo przez wszystkich, albo przez wielu, albo przez filozofów, to znaczy przez wszystkich, przez większość, a wśród nich najbardziej wybitnych i sławnych”⁴⁸.

Celem rozumowań dialektycznych jest perswazja i przekonywanie, albowiem, wychodząc od tego, co już jest zaakceptowane, służą one do skłaniania innych do akceptacji pewnych poglądów forsowanych za pomocą argumentów, które same w sobie mogą być jednak sporne: zarówno rozsądne jak też mało przekonywające⁴⁹. Oznacza to więc, że rozumowania dialektyczne „nie są ani formalnie poprawnymi dedukcjami, ani indukcjami idącymi od szczegółu do ogółu, lecz są wszelkiego

⁴⁶ Ch. Perelman, *Logika...*, s. 29.

⁴⁷ Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2004, s. 13.

⁴⁸ Arystoteles, *Topiki*, przeł. K. Leśniak[w:] *Dzieła wszystkie*, Arystoteles, t. 1, Warszawa 1990, s. 30–31.

⁴⁹ W ujęciu Arystotelesa retoryka, czyli argumentacja za pomocą rozumowania dialektycznego stanowi „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonywające”. Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 2004, s. 47.

rodzaju argumentacjami, których celem jest skłonienie słuchaczy do uznania tezy, jakie przedstawia się im do akceptacji”⁵⁰.

W rozumowaniu dialektycznym nie jest możliwe zarówno uznanie pewnych poglądów za oczywiste, ani też argumentacja przeciwko oczywistościom. Wynika to z tego, że oczywistości z uwagi na swój charakter w ogóle nie wymagają przekonywania do siebie. Użyteczność argumentacji pojawia się natomiast w przypadku braku oczywistości. Pierwszym przykładem jest więc dla Arystotelesa sytuacja, kiedy w wątpliwość poddawane są aksjomaty, pierwsze zasady danej nauki, które z uwagi na swoją prostotę zwykle przyjmuje się intuicyjnie. Drugim zaś polem odpowiednim do użycia rozumowań dialektycznych jest taka okoliczność, w ramach której nie można wyodrębnić pewnych prostych zasad. Jako przykład służą tutaj wedle Arystotelesa dyscypliny praktyczne. Zastosowanie argumentacji jest w nich konieczne, albowiem u samej podstawy polityki czy etyki leży ciągle dokonywanie wyboru, które wzbudza nieuchronne kontrowersje pomiędzy adwersarzami i zmusza do przyjęcia pewnych poglądów, punktu widzenia celem rozwiązania sporu⁵¹.

W systemie Arystotelesa należy także – jak wskazuje Chaim Perelman – odróżnić pojęcie retoryki, która odnosi się do technik używanych przez mówcę względem zbiorowości (niezdolnej do śledzenia ścisłego toku rozumowania) od analizowanej w *Topikach* dialektyki, dotyczącej argumentów podejmowanych w sporze z jednostką⁵². Dla Arystotelesa retoryka stanowi „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonywające”. Dość bowiem powiedzieć, iż w świecie greckiego i rzymskiego antyku technika mowy perswazyjnej była niezbędna nie tylko w sztuce prowadzenia dyskusji, ale również poprzedzała podjęcie przemyślanej decyzji na jakikolwiek temat.

W *Retoryce* Arystotelesa wyodrębnione zostały trzy rodzaje mowy perswazyjnej: doradczy, sądowy i popisowy⁵³. Stagiryta przeprowadza ten

⁵⁰ Ch. Perelman, *Imperium...*, s. 6.

⁵¹ Wedle O. Nawrota: „cele [argumentacji] niewątpliwie wydają się zbieżne z celami pracy prawnika-praktyka”. O. Nawrot, *W co grają...*, s. 206.

⁵² Ch. Perelman, *Imperium...*, s. 17.

⁵³ Wedle Arystotelesa: „tym, który rozstrzyga w sprawach przyszłości jest na przykład członek zgromadzenia, rozstrzygającym w sprawach dokonanych jest sędzia, o umiejętnościach mówcy rozstrzyga

podział wedle ról odgrywanych w praktyce ateńskiej przez mówcę oraz słuchacza. Celem mówcy w rodzaju doradczym jest zatem doradzenie bądź odradzenie konkretnego ruchu poprzez ocenę jego pożyteczności. W rodzaju sądowym rolą mówcy jest bądź oskarżenie bądź też obrona strony, prowadzona z punktu widzenia słuszności. Natomiast rodzaj popisowy służy mówcy do tego, aby pochwalić lub zganić kogoś, odnosząc się do jego szlachetnych albo niegodziwych pobudek. Wedle Chaima Perelmana, dwa pierwsze rodzaje wynikają z przeprowadzonych przez Arystotelesa obserwacji zgromadzeń politycznych, trzecia oparta jest zaś na długiej tradycji konkursów wymowy podczas igrzysk olimpijskich⁵⁴. Tak rozumianej sztuce retoryki wielkie dzieła poświęcili także rzymscy następcy Arystotelesa, wśród których można wymienić chociażby Cyce-rona czy też Kwintyliana⁵⁵.

Wraz z upadkiem cywilizacji starożytnej nastąpił zanik retoryki rozumianej jako sztuka perswazji. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy Chaim Perelman widzi najpierw śmierć rzymskich instytucji republikańskich, czego efektem było zniknięcie rodzaju doradczego oraz popisowego jako mów związanych ze szczególnie ważnymi elementami życia obywatelskiego, następnie wpływ Platona, który w swoich dziełach atakował mistrzów retoryki na równi z sofistami, zarzucając im oddalanie się od sokratejskiego umiłowania prawdy, a wreszcie błędną recepcję Arystotelesa pochodzącą z czasów Średniowiecza, w ramach której to „związki między retoryką a dialektyką, w takiej postaci, jaką nadal im Arystoteles (...) zostały dogłębnie zmodyfikowane przez Piotra Ramusa w niekorzystnym dla retoryki kierunku”⁵⁶. Na wiele wieków odrzucono tym samym wówczas arystotelesowski podział na rozumowania analityczne oraz dialektyczne, zaś sformułowaną przez niego retorykę ograniczono jedynie do sztuki dobrego wysławiania. Niemniej jednak związki

natomiast krytyczny świadek. Muszą być zatem również trzy rodzaje mowy: rodzaj doradczy, sądowy i popisowy”. Arystoteles, *Retoryka*, przeł. H. Podbielski [w:] *Dzieła wszystkie*, Arystoteles, t. 6, Warszawa 2001, s. 1389–1391.

⁵⁴ Ch. Perelman, *Imperium...*, s. 32.

⁵⁵ Zob. m.in. Kwintylijan, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, przeł. M. Brożek, Warszawa 2002.

⁵⁶ Ch. Perelman, *Imperium...*, s.11.

pomiędzy retoryką, dialektyką i filozofią są niezaprzeczone, zaś elementem łączącym je ze sobą jest problematyka rozumowania.

5. Właściwość i specyfika rozumowania prawniczego

Pojęcie rozumowania prawniczego (fr. *raisonnement juridique*; ang. *legal reasoning*) – w zależności od języka, w którym została sformułowana jego definicja – może przybierać różne postaci i dotyczyć rozmaitych aspektów kultury prawnej⁵⁷. O rozumowaniach prawniczych można mówić zarówno w kontekście procesu tworzenia prawa, jak również w ramach stosowania prawa. Stąd też nad wyraz słuszną wydaje się konstatacja Włodzimierza Wróbla, wedle której osobom przywykłym do przejrzystości nauk empirycznych „rozumowania prawnicze mogą się wydawać czymś niezwykle ulotnym i nieweryfikowalnym, dziwnym i niekiedy dwuznacznym sporem prawników o słowa”⁵⁸.

W praktyce stosowania prawa można zauważyć, iż rozumowaniom prawniczym towarzyszą ciągle spory dotyczące możliwości ich konkretnego zastosowania w danym przypadku. Rozdźwięki te pojawiają się zarówno w doktrynie, jak również w towarzyszącym jej orzecznictwie, zaś rozwiązywane są poprzez autorytatywną decyzję większości bądź też wyższej instancji. Wedle Chaima Perelmana „tym też różni się rozumowanie prawnicze od rozumowania spotykanego w filozofii i w naukach humanistycznych, gdzie przy braku zgody każdy pozostaje przy swych poglądach, gdyż nie ma sędziego upoważnionego do zakończenia sporów przez wydanie wyroku. Rozumowanie prawnicze ma prawie zawsze charakter sporny i dlatego w przeciwieństwie do czysto formalnego rozumowania dedukcyjnego tylko bardzo rzadko może być uznane za poprawne lub niepoprawne”⁵⁹. Rozumowania prawnicze stanowią więc pewien szczególny rodzaj rozumowań, zaś ich swoistość najwyraźniej objawia się

⁵⁷ G. Samuel, *A Short Introduction to Judging and to Legal Reasoning*, Cheltenham 2016, s. 1–3; G. Timsit, *Raisonnement juridique* [w:] *Dictionnaire de la culture juridique*, red. D. Alland, S. Rials, Paryż 2003, s. 1290–1297.

⁵⁸ W. Wróbel, *Funkcje gwarancyjne rozumowań prawniczych w prawie karnym* [w:] *Rozumność rozumowań prawniczych*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2008, s. 204.

⁵⁹ Ch. Perelman, *Logika...*, s. 35.

w przestrzeni sędziowskiej (podmiotu wydającego decyzję). Trudności przedstawia jednak próba ich całościowego zdefiniowania.

Pierwsze rozbieżności w pojmowaniu rozumowania prawniczego wynikają chociażby z dwóch odrębnych tradycji intelektualnych znajdujących się u źródeł współczesnego prawa; przyjmuje się, iż anglosaski system *common law* oparty jest na prawie precedensowym, podczas gdy najważniejszy filar prawa kontynentalnego stanowi spuścizna prawa rzymskiego wraz z ideą kodeksu oraz prawa stanowionego. I tak, jak filozoficzne uzasadnienie systemu *common law* stanowił przede wszystkim anglosaski empiryzm (m. in. Bacon, Hume, Mill), tak ogromny wpływ na prawo stanowione miał kontynentalny racjonalizm (m.in. Arystoteles, św. Tomasz, Kartezjusz, Leibniz). Ta odmienność stojąca u podstaw obu porządków prawnych została zauważona już w XIX wieku przez Maksa Webera, który na marginesie swojej teorii socjologicznej, zajmował się także badaniem rozumowań prawniczych pod kątem ich racjonalności.

Wedle Maksa Webera różnice pomiędzy anglosaskim a kontynentalnym systemem prawnym wynikają przede wszystkim z historycznie odmiennego modelu zdobywania wykształcenia prawniczego, który w Europie kontynentalnej oparty był o przymus uniwersytecki, doprowadzając tym samym do stopniowej kodyfikacji oraz systematyzacji norm prawa, w Anglii natomiast polegał na kształceniu prawników poprzez ciągły kontakt z poszczególnymi przypadkami, co pozwoliło zachować mu empiryczny oraz ściśle pragmatyczny charakter⁶⁰. Z drugiej jednak strony – analizując podejście do rozumowań prawniczych – nie można także zapomnieć o postępującym zjawisku konwergencji kultur prawnych. Odmiennie przez wieki tradycje myślenia prawniczego w systemie *common law* oraz w systemie prawa kontynentalnego zaczęły wzajemnie się przenikać⁶¹.

Dlatego też pojęcie rozumowania prawniczego nie jest pojęciem jednoznacznym. Zawiera ono bowiem w sobie szereg rozmaitych tradycji

⁶⁰ G. Skapska, *Rozumność rozumowań prawniczych – ujęcie socjologiczne* [w:] *Rozumność...*, s. 73–74.

⁶¹ Zob. m.in. E. Lętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, PiP 2005, z. 4, s. 3–16; O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadlo (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Warszawa 2012.

intelektualnych, w ramach których zostało ukształtowane. Równocześnie można jednak przy tym wyróżnić kilka podstawowych znaczeń, jakie zawsze niesie ono za sobą w dyskursie prawnym. I tak, w języku francuskim określenie *raisonnementjuridique* oznacza pewien schemat operacji rozumowych prowadzonych w celu zastosowania reguły prawnej w procesie stosowania prawa, odnosząc się jednak nie tylko do pojmowania i uzasadniania decyzji sędziowskiej, ale też do poziomu racjonalności oraz spójności całego systemu prawnego⁶².

Z kolei angielskim terminem *legal reasoning* określa się najczęściej ogół środków intelektualnych używanych przez sędziego w celu podjęcia decyzji, czyli rozstrzygnięcia powierzonej mu sprawy⁶³. Tym samym – w krajach *common law* takich jak Anglia czy Stany Zjednoczone – rozumowanie prawnicze bywa nieraz utożsamiane z aktem sądenia (*judging*), gdyż stanowi ono pewien określony sposób działania sędziego podczas procesu podejmowania i uzasadniania konkretnej decyzji⁶⁴. Ponadto stanowi ono przedmiot rozlicznych badań teoretycznych, czego efektem jest chociażby liczba studiów poświęconych pojęciu rozumowania prawniczego w angielskiej oraz amerykańskiej teorii i filozofii prawa⁶⁵.

Zdaniem Evelyne Feteris – zarówno w metodologii nauk prawnych, jak również w praktyce sędziowskiej – wyróżnia się rozumowania

⁶² G. Timsit, *Raisonnement...*, s. 1290.

⁶³ Zastosowanie pojęcia *legal reasoning* na gruncie sądowego stosowania prawa potwierdza także J. Dickson: „There are thus three things (...) which legal theorists could mean by legal reasoning: (a) reasoning to establish the existing content of the law on a given issue, (b) reasoning from the existing content of the law to the decision which a court should reach in a case involving that issue which comes before it, and (c) reasoning about the decision which a court should reach in a case, all things considered”. J. Dickson, *Interpretation and Coherence in Legal Reasoning* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/legal-reas-interpret>, 30.10.2017.

⁶⁴ Nie oznacza to jednak, że w Anglii oraz Stanach Zjednoczonych rozumowanie prawnicze kończy się wyłącznie na ustaleniu, a następnie zastosowaniu reguły prawnej do konkretnego przypadku, przeciwnie – jak zauważa Tomasz Stawecki – zawiera się ono także w uprawnieniu sędziego do niezastosowania się do formalnie obowiązującej normy, a tym samym do podjęcia władczej decyzji na podstawie innej normy bądź też niepodjęcia decyzji w ogóle. Zob. T. Stawecki, *O celowości rozumowań prawniczych w polskiej teorii prawa i praktyce prawniczej* [w:] *Rozumność...*

⁶⁵ Dorobek anglosaskiej teorii i filozofii prawa szeroko przywołuje m.in. P. Wahlgren, *Legal Reasoning – A Jurisprudential Model*, SSL 2000, nr 40.

prawnicze jako pewne techniki określające stosowalność danej reguły prawnej w konkretnej interpretacji⁶⁶. Ażeby uzasadnić wybór zastosowania lub niestosowania przepisu prawnego w konkretnym przypadku, sędzia może zastosować różne rodzaje rozumowania prawniczego. Tym samym poszczególne rodzaje rozumowania prawniczego stanowią w świecie anglosaskim konkretne przykłady użycia metod interpretacyjnych, które to sędzia może stosować w różnych kombinacjach, uzasadniając wydaną przez siebie decyzję. Czasem zaś poszczególne ujęcia rozumowania prawniczego przeistaczają się w wewnętrzną spójną teorię sędziowskiego uzasadniania decyzji. Przykładem takiej właśnie ogólnej teorii może być chociażby teoria rozumowania prawniczego Neila MacCormicka⁶⁷.

Anglosaskie zainteresowanie problematyką rozumowań prawniczych nie ma jednak bezpośredniego przełożenia w polskiej refleksji nad prawem. Świadczy o tym chociażby nieobecność pojęcia rozumowania prawniczego w pracach takich teoretyków prawa jak Zygmunt Ziemiński, Sławomira Wronkowska, Jerzy Stelmach czy też Lech Morawski⁶⁸. Natomiast, kiedy pojęcie rozumowania prawniczego pojawia się w literaturze przedmiotu, to najczęściej w bardzo wąskim ujęciu, podkreślającym jego formalne zastosowanie w dziedzinie logiki prawniczej⁶⁹.

Wszystko to pozwala zgodzić się z ogólną diagnozą przedstawioną przez Tomasza Staweckiego. Stwierdza on, że „koncepcja «rozumowania prawniczego» jako samodzielnego, a jednocześnie całościowego przedmiotu badań jest stosunkowo rzadko analizowana w polskim prawoznawstwie”⁷⁰. Nie oznacza to przy tym jednak, iż rozumowania prawnicze

⁶⁶ E.T. Feteris, *Fundamentals of Legal Argumentation. A Survey of Theories on the Justification of Judicial Decisions*, Dordrecht 2017, s. 9.

⁶⁷ Zob. N. MacCormick, *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford 1978; N. MacCormick, *Rhetoric and the Rule of Law*, Oxford 2005.

⁶⁸ Zob. m.in. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997; L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2003; J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999.

⁶⁹ P. Łukowski, *Logika...*, s. 212–240.

⁷⁰ T. Stawecki, *O celowości...*, s. 39.

w ogóle w nim nie występują⁷¹. Po prostu najczęściej zawierają się one w opisie poszczególnych faz procesu stosowania prawa oraz w rozważaniach poświęconych wykładni prawa, logice i argumentacji prawniczej czy też teoriom dyskursu⁷².

Dlatego też, chcąc sformułować ogólne znaczenie przynależne pojęciu rozumowania prawniczego, należy odwołać się do prac Jerzego Wróblewskiego⁷³. W zaproponowanym przez niego modelu teoretycznym, na rozumowanie prawnicze składają się te wszystkie czynności intelektualne, które stosuje się w celu podjęcia oraz uzasadnienia określonych decyzji prawnych. Oznacza to, iż rozumowanie prawnicze zawiera w sobie zarówno rozumowanie interpretacyjne polegające na ustaleniu normy prawnej na podstawie interpretowanych przepisów, jak również rozumowanie uzasadniające, które ma na celu uzasadnienie decyzji prawnych już podjętych⁷⁴. Oba zaś typy rozumowania trzeba uznać za niezależne od siebie, gdyż ich poprawność należy mierzyć bądź to formalną wartością dyrektyw interpretacyjnych użytych w rozumowaniu bądź też przyjmując pewną określoną skalę wartościowania⁷⁵. W przypadku oceny rozumowań interpretacyjnych chodzi o ich logiczną niesprzeczność, natomiast w przypadku rozumowań uzasadniających decyzje prawne wymagane jest także ustalenie takich wartości, które pozwoliłyby dokonać właściwych wyborów aksjologicznych⁷⁶.

⁷¹ W książce J. Stelmacha pojęcie „rozumowania prawniczego” zostało zastąpione pojęciem „interpretacji prawniczej”: „interpretacja prawnicza oznacza złożony i wieloelementowy proces obejmujący nie tylko samą wykładnię tekstu prawnego, lecz również kompleks działań związanych z uzasadnianiem prawniczych decyzji interpretacyjnych oraz ich zastosowaniem”. J. Stelmach, *Współczesna...*, s. 17.

⁷² T. Stawecki, *O celowości...*, s. 39.

⁷³ Zob. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988; J. Wróblewski, *Rozumowania prawnicze w wykładni prawa*, SPE 1970, t. IV.

⁷⁴ T. Stawecki, *O celowości...*, s. 42.

⁷⁵ Zdaniem J. Wróblewskiego: „wydaje się, że rozumowania prawnicze występujące w procesie interpretacji są stosunkowo bardzo prostymi operacjami logicznymi. (...) I dla takich operacji posługiwanie się rozumowaniami nie wymaga żadnych specjalnie zawikłanych konstrukcji poza tymi, jakie daje język prawny oraz pojęciowy aparat prawniczy”, choć dla części rozumowań prawniczych trzeba „opracować odpowiednią skalę wartości, na których można by oprzeć potrzebne wybory”. J. Wróblewski, *Rozumowania...*, s. 20–22.

⁷⁶ J. Wróblewski, *Sądowe...*, s. 161.

Należy jednak pamiętać, iż Jerzy Wróblewski nie formułuje rozwiniętej koncepcji rozumowania prawniczego w typie anglosaskim, lecz pozostaje wierny dominującemu w polskiej literaturze pojęciu wykładni prawa („interpretacji”), względem którego rozumowanie ma jedynie akcesoryjny charakter⁷⁷. Oznacza to więc, że w tradycji polskiego prawoznawstwa pojęcie rozumowania prawniczego – używane w procesie stosowania prawa – ma dość nieokreślony zakres znaczeniowy, gdyż może być odbierane zarówno *sensu stricto* (rozumowania prawnicze w wykładni prawa), jak również *sensu largo* (rozumowanie podmiotu podejmującego decyzję prawną)⁷⁸.

6. Pluralizm metod i rozumowań prawniczych

Wedle Kazimierza Opalka „problemy rozumowań prawniczych stały się w tym stuleciu ważnym tematem teorii i filozofii prawa”⁷⁹. Równocześnie rozważania dotyczące rozumowań prawniczych w teorii i filozofii prawa są nieodłącznie związane z poszczególnymi metodami prawniczymi wykorzystywanymi przez prawników w myśleniu o prawie⁸⁰. Wynika to chociażby ze znaczenia językowego, jakie przypisuje się obu tym pojęciom w różnych kulturach prawnych. Opublikowana w języku polskim praca Bartosza Brożka oraz Jerzego Stelmacha nosi tytuł „Metody prawnicze”, natomiast w tłumaczeniu na język angielski występuje pod tytułem „Methods of legal reasoning”⁸¹. Tym samym wyraźnie

⁷⁷ J. Wróblewski, *Rozumowania*, s. 7–8.

⁷⁸ Wedle T. Staweckiego rozumowanie prawnicze ujęte w teorii J. Wróblewskiego jako rozumowanie podmiotu podejmującego decyzję prawną, np. sędziego, ma węższy zakres znaczeniowy niż pojęcie dyskursu prawnego, który wymaga procesu komunikacji, czyli udziału co najmniej drugiego uczestnika, niemniej jednak szerszy aniżeli pojęcie wykładni prawa, gdyż dotyczy także uzasadniania podejmowanych decyzji. Zob. T. Stawecki, *O celowości...*, s. 44.

⁷⁹ K. Opalek, *Teoria rozumowania prawniczego – między logiką i aksjologią* [w:] *Studia z teorii i filozofii prawa*, red. I. Gołowska, R. Sarkowicz, Kraków 1997, s. 63.

⁸⁰ Znaczenie swoistości rozumowań prawniczych w teorii prawa podkreśla również T. Giaro: „Nienowoczesne zagadnienie swoistości rozumowań stosowanych w prawoznawstwie (...) jest wciąż zaliczane do centralnych problemów filozofii prawa”. Zob. T. Giaro, *Racjonalność prawnicza jako sztuka kompromisu* [w:] *Rozumność...*, s. 207.

⁸¹ Zob. J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2004; J. Stelmach, B. Brożek, *Methods of legal reasoning*, Dordrecht 2006.

widać, iż w kulturze angloamerykańskiej zakres semantyczny pojęcia *legal reasoning* zdecydowanie wykracza poza wąsko rozumiane pojęcie *rozumowania prawniczego*, określając także określony sposób myślenia prawnika, czyli wybraną przez niego metodę prawniczą. Nie oznacza to oczywiście, iż należy postawić – na gruncie języka polskiego – znak równości pomiędzy tymi terminami, jednakże warto mieć świadomość, iż na przeprowadzenie rozumowania prawniczego bezpośrednio wpływa wcześniejszy wybór metody prawniczej.

W prawoznawstwie nie można jednak mówić o metodologicznej tożsamości, przeciwnie istnieje wiele metod zaczerpniętych zarówno z innych nauk, jak matematyka, filozofia, logika, biologia, językoznawstwo, jak też wypracowanych w obrębie samego prawa⁸². Zresztą – jak zauważa Tomasz Pietrzykowski – w przypadku prawoznawstwa należy raczej mówić o dwóch jego modelach, a zatem o nauce prawa oraz nauce o prawie, które to podlegają dalszym zróżnicowaniom zarówno w kontekście przedmiotu badań, jak również co do metod stosowanych do jego badania, aniżeli o spójnej dyscyplinie naukowej⁸³. I tak określenie przedmiotu oraz metody prawoznawstwa wiąże się nieodłącznie z kształtowaniem metodologicznej charakterystyki nauk prawnych. Za początek tego procesu uznaje się najczęściej wiek XIX – w którym to powstała szkoła historyczna Friedricha Karla von Savigny’ego oraz nastąpił rozwój pozytywistycznej dogmatyki, której celem było usystematyzowanie prawa tak samo jak nauk przyrodniczych. Równocześnie proces wyodrębnienia się prawoznawstwa przechodził różne fazy i już w wieku XIX podlegał wielu konfliktom doktrynalnym⁸⁴. Także w XX wieku nie udało się wypracować konsensusu, co do metodologii prawoznawstwa pomimo wielu prób,

⁸² Wedle J. Stelmacha: „Skazani na porażkę zdają się być w pierwszej kolejności właśnie ci, którzy szukają rozstrzygnięć ostatecznych i absolutnych – jednej jedynej właściwej metody, algorytmu interpretacyjnego, który miałby być źródłem pewności. (...) wyraźnie widać to również na terenie nauki o interpretacji prawniczej”. Zob. J. Stelmach, *Współczesna...*, s. 8.

⁸³ T. Pietrzykowski, *Naturalizm...*, s. 66.

⁸⁴ Zdaniem T. Pietrzykowskiego: „Zaciekle spory toczyły się wokół niemal wszystkich ważnych zjawisk XIX-wiecznej jurysprudenji – w szczególności metod tzw. pandektystyki, szkoły egzegezy, historyzmu Savigny’ego i Puchty, radykalnego zwrotu w poglądach Rudolfa von Iheringa i zainicjowanej przez niego metody wazenia interesów czy wreszcie idei rozwijanych przez szkołę «wolnego prawa» (*Freirechtsschule*)”. Równocześnie do tej listy należy też dołączyć spojrzenie Juliusa von Kirchmanna,

jakie ku temu poczyniono⁸⁵. Wciąż bowiem istnieje spór – zarówno co do natury prawoznawstwa, jak również co do metod, za pomocą których można rozwiązywać zaistniałe w nim problemy.

Dlatego też obecnie, jak podkreślają Jerzy Stelmach oraz Bartosz Brożek: „nie ma jednej, powszechnie ważnej prawniczej metodologii ani nie ma żadnej szczególnej metody prawniczej. [Niemniej jednak] warte podkreślenia są zarówno heteronomiczność metod prawniczych, jak i ich pluralizm. Heteronomiczność – bo nie istnieje metoda specyficznie prawnicza. Pluralizm – bo nie istnieje jedna metoda prawnicza”⁸⁶. Równocześnie spośród wielu odrębnych stanowisk merytorycznych wyróżnia się przede wszystkim logikę, analizę, argumentację oraz hermeneutykę, albowiem to one mają największy wpływ na rozwój prawoznawstwa.

Odnosząc te uwagi do kwestii rozumowań prawniczych, należy więc stwierdzić, iż tak jak nie istnieje jedna metoda prawnicza, tak i nie istnieje jedna – jedynie słuszna – koncepcja rozumowania prawniczego⁸⁷. Co więcej, poszczególne koncepcje rozumowania prawniczego przynależą – a przynajmniej nawiązują intelektualnie – do różnych perspektyw badawczych wykorzystywanych w prawoznawstwie⁸⁸. Dlatego też – jak zauważa Chaim Perelman – to właśnie „refleksja nad rozwojem prawa

który w swoim referacie skrytykował współczesne mu prawoznawstwo i stosowane w nim metody jako bezwartościowe dla nauki. Tamże, s. 32.

⁸⁵ Poszczególne stanowiska co do ogólnej charakterystyki metodologii nauk prawnych streszcza T. Pietrzykowski, odnosząc się zarówno do autorów polskich (Ehrlich, Ziemiński, Wróblewski) jak też obcojęzycznych (Kanaris, Larenz, Pawłowski, Bydliński, Zippelius, Smits, Champeil-Desplats). Tamże, s. 34–44.

⁸⁶ J. Stelmach, B. Brożek, *Metody...*, s. 36.

⁸⁷ Co do nieokreśloności rozumowania prawniczego warto przytoczyć zdanie M. Smolaka: „Rodzi się tu jednak problem podstawowy, albowiem samo rozumowanie prawnicze może być ujmowane w różny sposób. Niektórzy przyjmują, że rozumowania prawnicze stanowią pewien rodzaj sylogistyki. Inni z kolei (Szkoła Wolnego Prawa) zakładają, iż rozumowania prawnicze przeprowadza się niezależnie od jakiegokolwiek prawa stanowionego. Jeszcze inni przyjmują, że rozumowania prawnicze są pewnym czysto poznawczym aktem dokonywanym na drodze intuicji i dopiero *ex post facto* jest racjonalizowane wobec rzeczywistego prawa stanowionego”. Zob. M. Smolak, *Prawo, fakt, instytucja. Koncepcje teoretyczno-prawne Prawniczego Pozytywizmu Instytucjonalnego*, Poznań 1998, s. 116.

⁸⁸ Jak stwierdza J. Wróblewski: „Rozumowania prawnicze ujmowane poprzez takie czy inne systemy logiczne, formalne czy argumentacyjne, zawsze zależą od przesłanek wartościujących i ich zasadność może być kontrolowana przez logikę tylko w zakresie tym logikom właściwym”. J. Wróblewski, *Rozumowania...*, s. 14.

wydaje się nieodzownym wstępem do rozważań nad właściwymi tej dyscyplinie technikami rozumowania”⁸⁹.

Rozwijając przedstawione powyżej ustalenia, trzeba powiedzieć, iż pierwszą historycznie, a przy tym wciąż podstawową konsekwencją przyjęcia odmiennych postaw metodologicznych w teorii rozumowań prawniczych jest rozróżnienie pomiędzy stanowiskiem formalistycznym oraz stanowiskiem antyformalistycznym. Wedle Jerzego Wróblewskiego te dwie odmienne postawy nie odnoszą się przy tym wyłącznie do teoretycznych rozważań prawników, lecz zakładają także określone ideały, dotyczące tego, czym powinno być prawo oraz jak powinno wyglądać jego stosowanie⁹⁰.

Stanowisko formalistyczne wywodzi się z tradycyjnego poglądu na rolę teorii prawa⁹¹. Charakterystyczne dla ujęcia formalistycznego jest zatem – jak pisze Kazimierz Opalek – stwierdzenie, iż „operacje myślowe w procesie stosowania prawa oraz wykładni prawa są rozumowaniami w ścisłym sensie, a mianowicie operacjami opartymi na regułach logiki prawniczej”⁹². Tym samym, rozumowania prawnicze zostają sprowadzone do pewnych rachunków logicznych, których poprawność wynika ze spełnienia kryteriów racjonalnego rozumowania, zaś prawomocność polega „na istnieniu relacji wynikania logicznego pomiędzy przesłankami a wnioskiem”⁹³. Zastosowanie sylogizmu prawniczego w procesie wykładni i stosowania prawa gwarantuje pewność prawa oraz przewidywalność decyzji podjętej na jego podstawie⁹⁴.

Tak sformułowane stanowisko dominowało w prawoznawstwie aż do początku XX wieku i było związane z dominującą wówczas ideologią

⁸⁹ Ch. Perelman, *Logika prawnicza...*, s. 34.

⁹⁰ J. Wróblewski, *Rozumowania...*, s. 7.

⁹¹ Na potwierdzenie tej tezy G. Skąpska przywołuje słowa Maksa Webera: „W ten sposób wysunęło się na czoło zadanie «konstruowania» bezsprzecznych i ogólnych norm prawnych, pod które można by podciągnąć wszystkie przypadki danego rodzaju (...) i na tej drodze stało się obowiązujące dla myślenia prawniczego pojmowanie prawa jako logicznie bezsprzecznego systemu ogólnych norm prawnych, nie dopuszczających żadnych wyjątków i stosowanych do każdego konkretnego przypadku”. Zob. G. Skąpska, *Rozumność...*, s. 73–74.

⁹² K. Opalek, *Teoria...*, s. 64.

⁹³ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa–Kraków 1986, s. 19.

⁹⁴ K. Opalek, *Teoria...*, s. 65.

związanej decyzji sędziego w procesie stosowania prawa w ramach pozytywizmu prawniczego⁹⁵. Jeżeli zaś chodzi o same rozumowania, to takie ujęcie miało swoje konsekwencje w wyborze środków służących do ich przeprowadzenia, albowiem formalizm pozwala na zastosowanie rozumowań prawniczych wtedy, gdy ich użycie ma na celu rozstrzygnięcie takich przypadków, które nie zostały objęte normami ustanowionymi przez prawodawcę. Wedle oceny Tomasza Gizbert-Studnickiego w XIX-wiecznej teorii prawa podkreślano bowiem „swoistość rozumowań prawniczych i operacji interpretacyjnych, takich jak analogia, argumentacje *a fortiori* czy *a contrario*, lub sprowadzano wnioski prawnicze do prostych wnioskowań sylogistycznych, ugruntowanych przez logikę arystotelesowską”⁹⁶.

Stanowisko antyformalistyczne pojawiło się w teorii i filozofii prawa na początku XX wieku wraz z nadejściem nurtów prawnych krytycznych wobec pozytywizmu jak chociażby niemiecka *Freirechtsschule*, amerykański realizm prawniczy oraz francuska *libre recherche scientifique*⁹⁷. W swych podstawowych założeniach stanowiło ono odpowiedź na ograniczenia wynikające z sylogistycznego podejścia do rozumowań prawniczych. Jak bowiem pisze Tomasz Gizbert-Studnicki „zwolennicy stanowiska antyformalistycznego twierdzą (...), że rozumowania prawnicze mają zasadniczo nieformalny charakter. Ich prawomocność nie polega na zachodzeniu relacji wynikania logicznego pomiędzy przesłankami a wnioskiem. Poprawności tych rozumowań nie można utożsamiać ze spełnianiem przez nie wymagań nakładanych przez logikę formalną”⁹⁸.

⁹⁵ Zdaniem T. Pietrzykowskiego: „choć obiegowe wyobrażenia o skrajnym «formalizmie» mającym cechować XIX wieczną «jurysprudencję pojęć» stanowi w dużej mierze legendę wytworzoną przez późniejszych krytyków, nie ulega wątpliwości, że zadanie nauki prawa utożsamiano przede wszystkim z formalnymi operacjami, mającymi prowadzić do przetworzenia empirycznego materiału prawnego w logicznie spójny system oparty na uporządkowanej siatce pojęć i katalogu łączących go zasad podstawowych”. T. Pietrzykowski, *Naturalizm...*, s. 32.

⁹⁶ T. Gizbert-Studnicki, *Język...*, s. 10.

⁹⁷ K. Opalek, *Teoria...*, s. 64.

⁹⁸ T. Gizbert-Studnicki, *Język...*, s. 19.

7. Podsumowanie

Zarysowany powyżej podział rozumowań z uwagi na wybór stanowiska formalistycznego bądź też antyformalistycznego można podsumować zdaniem Jerzego Wróblewskiego, wedle którego postawę formalistyczną charakteryzuje „stwierdzenie konieczności formalnego logicznego rozumowania w prawie. Natomiast drugą postawę (antyformalistyczną) cechuje podkreślenie roli bardziej lub mniej luźnych wartościowań i technik argumentacyjnych, które mają ostatecznie przesądzać o wyniku rozumowań prawniczych”⁹⁹.

Równocześnie należy z całą mocą podkreślić, iż na przestrzeni XX wieku skonfrontowano dotychczasowy dorobek prawoznawstwa z innymi dziedzinami nauki, wśród których można byłoby wymienić chociażby filozofię języka, logikę, czy też metaetykę albo hermeneutykę. Doprowadziło to zatem do przededefiniowania tradycyjnego ujęcia logiki¹⁰⁰. Najważniejszym skutkiem tego działania było wyodrębnienie w niej dwóch podstawowych typów: logiki formalnej (logika klasyczna, modalna, deontyczna) oraz logiki nieformalnej (topiki, teoria argumentacji, nowa retoryka)¹⁰¹. Jakiegokolwiek orzekanie o wyższości którejs z nich nie ma jednak sensu, albowiem w dyskursie prawnym „istnieje miejsce zarówno na logikę z formalistycznego, jak i antyformalistycznego punktu widzenia”¹⁰².

Ponadto słowa *logika* używa się też w znaczeniu wyodrębniającym¹⁰³. Przykładem takiego ujęcia jest występujące w prawoznawstwie pojęcie logiki prawniczej, które wedle Jerzego Wróblewskiego składa się z trzech

⁹⁹ J. Wróblewski, *Rozumowania...*, s. 7.

¹⁰⁰ Jak bowiem zauważa Chaim Perelman „logika współczesna, ta która rozwijała się od połowy XIX wieku pod wpływem Kanta i logików matematyków, utożsamiała logikę nie z dialektyką, lecz z logiką formalną, czyli z rozumowaniami analitycznymi Arystotelesa”. Ch. Perelman, *Imperium...*, s. 16.

¹⁰¹ „Na pytanie «jaka logika?» odpowiedzieć można wskazując dwa podstawowe typy logik – logiki formalne i logiki nieformalne.” J. Wróblewski, *Logika prawnicza a teoria argumentacji Ch. Perelmana* [w:] Ch. Perelman, *Logika...*, s. 7.

¹⁰² J. Wróblewski, *Rozumowania...*, s. 28.

¹⁰³ Wyodrębnienie logiki prawniczej ma jednak charakter sporny. Przeciwno istnieniu logiki prawniczej jako oddzielnej dyscypliny w logice opowiada się między innymi Georges Kalinowski. Zob. G. Kalinowski, *Y a-t-il une logique juridique?*, *Logique et Analyse*, Paris 1959, s. 53.

podstawowych znaczeń: logiki uzasadniania, logiki heurezy oraz logiki systemowej¹⁰⁴. Odnosząc się do wcześniejszego podziału na podejście formalistyczne i antyformalistyczne, należy stwierdzić, że w koncepcjach antyformalistycznych logika prawnicza oznacza zwykle logikę heurystyczną, natomiast w podejściu formalistycznym mianem logiki prawniczej określa się raczej logikę systemową oraz logikę uzasadniania.

Podsumowując powyższe uwagi terminologiczne, trzeba zauważyć, iż to właśnie postępująca wciąż refleksja na polu logiki formalnej oraz nieformalnej wraz ze stopniowym nawiązywaniem do aksjologii i wartościowania w prawie sprawia, że współcześnie nie wypracowano jednego modelu rozumowań prawniczych¹⁰⁵. Może to więc prowadzić do sporów dotyczących sposobu podejmowania decyzji w procesie stosowania prawa, ponieważ to właśnie początkowe stanowisko metodologiczne (formalistyczne bądź antyformalistyczne) wpływa na pozytywną bądź negatywną odpowiedź na pytanie dotyczące obecności logiki, a zwłaszcza roli sylogizmu prawniczego w rozumowaniach prawniczych¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Poszczególne znaczenia logiki prawniczej charakteryzuje J. Wróblewski: „Logika uzasadniania obejmuje rozumowania, które uzasadniają decyzje względnie twierdzenia prawnicze. (...) Logika heurezy obejmuje rozumowania, przy pomocy których dochodzi się do określonego typu decyzji lub twierdzeń. (...) Rozumowanie prowadzące do określonej decyzji (twierdzenia), a więc należące do logiki heurezy, może się nie pokrywać z logiką, jakiej użyto dla uzasadnienia tej decyzji (twierdzenia), a więc z odpowiednią logiką uzasadniania. (...) Logika systemowa obejmuje powiązania między elementami norm względnie między normami w systemie prawa”. J. Wróblewski, *Logika...*, s. 7.

¹⁰⁵ We współczesnej teorii i filozofii prawa tworzy się między innymi podział na modele dedukcyjne, niededukcyjne oraz koherencyjne. Zob. m.in. K. Pleszka, *Uzasadnianie decyzji interpretacyjnych przez ich konsekwencje*, Kraków 1996, s. 35; M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model rozumowań prawniczych*, AFPiFS 2010, nr 1.

¹⁰⁶ Zauważa to J. Wróblewski, pisząc: „Spory aksjologiczne związane z logiką prawniczą dotyczą przede wszystkim decyzji stosowania prawa. Wówczas chodzi o to, czy decyzja taka powinna być podejmowana w sposób logiczny. To typowe sformułowanie jest oczywiście zupełnie niesprecyzowane. Nie wiadomo bowiem, czy chodzi o szukanie decyzji (logika heurezy), czy o jej uzasadnienie (logika uzasadniania), czy ma się na względzie logikę formalną, czy logikę nieformalną. Tego typu niejasności występowały nagminnie w sporach nad sylogizmem prawniczym prowadzonych przez przeciwników tej formy rozumowania pod hasłem walki z formalizmem prawniczym związanym z paradygmatem tradycyjnego pozytywizmu prawniczego”. J. Wróblewski, *Logika...*, s. 14.

Streszczenie

Celem pracy było zanalizowanie pojęcia rozumowania prawniczego. Zadanie to wiązało się z potrzebą wcześniejszego ustalenia znaczenia pojęcia *rozumowania* z punktu widzenia takich dziedzin jak filozofia, logika czy sztuka retoryki oraz przedstawienia definicji szczególnego rodzaju *rozumowania*, jakim jest *rozumowanie prawnicze*. Szczególny nacisk został położony na określenie jego znaczenia w kontekście europejskich kultur prawnych, ponieważ w zależności od języka, w którym jest wyrażone, przybiera ono inny zakres semantyczny. Następnie opisany został problem wielości możliwych metod i teorii rozumowania prawniczego, wynikający z pluralizmu metodologicznego, jakim charakteryzuje się współczesne prawnictwo oraz teoria i filozofia prawa. W związku z tym bardzo ważne wydaje się zwrócenie uwagi na filozoficzne, logiczne oraz retoryczne aspekty sztuki rozumowania, ażeby właściwie zrozumieć pojęcie rozumowania prawniczego.

Słowa kluczowe: rozumowanie prawnicze, retoryka, logika prawnicza, metody prawnicze, argumentacja

Concept of Legal Reasoning and Its Specificity in the Light of Philosophical, Logical and Rhetorical Aspects of Reasoning

S u m m a r y

The aim of this study was to analyze the concept of legal reasoning. This task included the need of analysis of the meaning of the concept of *reasoning* from the point of view of such areas as philosophy, logic, or the art of rhetoric, and providing the definition of a particular kind of *reasoning*, which is usually described as *legal reasoning*. Particular emphasis has been placed on defining the meaning of *legal reasoning* in the context of European legal cultures, and how it differs depending on the language in which it is expressed. Next, the problem of the multiplicity of possible methods and theories of legal reasoning has been described as a result of methodological pluralism, which is characteristic of contemporary jurisprudence and the theory and philosophy of law. It is really important to make a complex look at philosophical, logical and rhetorical aspects of *reasoning* to better understand the concept of *legal reasoning*.

Keywords: legal reasoning, rhetoric, legal logic, legal methods, argumentation

Michał Sopiński,

University of Warsaw, Faculty of Law and Administration,
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, Poland,
e-mail: sopinskimiachal@gmail.com.